Nr. 69 Kraków, sobota 20 marca 1920 Rocznik XXIX.

18 M miesięcznie z odsyłką

Prenumerata miesięczna zagranicą 24 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 70 f

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 356.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 149.005

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

BELWEDER

Kraków, 19 marca.

(H) Całą Europą wstrząsają dreszcze powojenne. Świeżo stały się Niemcy widownią zamachu stanu i wojny domowej, owe Niemcy, tak trzeźwe, tak silnie przejęte wolą wytrwałego dźwigania się z upadku zapomocą wytężonej pracy. I zwyciężeni i zwycięzcy w wojnie światowej przeżywają obecnie jej skutki, objawiające się w rozprzężeniu maszyny państwowej, w walkach społecznych o olbrzymim zakroju, nieznanym dotąd w historyi.

O ileż podatniejsze do takich walk i rozprzężeń podłoże stanowi Polska! Państwo budujące się dopiero od początków, naród z natury swej do zamieszek i warcholstwa pochopny, rząd z przypadkowych, politycznie niewyszkolonych ludzi złożony, gospodarstwo społeczne niefortunnymi eksperymentami dyletantów rujnowane. Zdawałoby się, że jeżeli które państwo, to właśnie polskie powinnoby być widownią wstrząśnień społecznych, jakie dokoła jego granic przeżywają jego sąsiedzi od północy i południa, od wschodu i zachodu.

A jednak w Polsce mimo wszystkie przeciwności spokój wewnętrzny jest względnie największy. Oszczędzone nam dotąd zostały wojny domowe, zamachy reakcyi, wybuchy anarchii, walki bratobójcze, krwi rozlewy. Przy wszelkich czynnikach utrudniających nam niezmiernie odbudowę państwa, dobrobytu i kultury, posiadamy w tym spokoju wewnętrznym jeden wprawdzie, ale nader ważny warunek powrotu do normalnych stosunków i zdrowego rozwoju na przyszłość. Są ludzie, których ten spokój niepokoi, którzy w konwulsyach społecznych, jakie widzimy zagranicą, upatrują czynnik przyspieszający rozwój; ale dla ludzi głębiej myślących jasnem jest, że takie konwulsye rozwój opaźniają, że ile w nich twórczej siły, niewiadomo, natomiast wiadomo dobrze, ile w nich siły niszczącej, ile w nich niebezpieczeństw zarówno dla domniemanych zwyciężonych, jak i dla domniemanych zwycięzców. Procesu rozwojowego, którego założenia nieodzowne stanowią postęp gospodarczy i postęp kultury, wstrząśnienia gwałtowne nie zdołają skrócić. I dlatego wszyscy rozumni ludzie, wszyscy, którym drogi jest przyszły rozkwit Polski, z całego serca wdzięczni są temu, który ojczyznę naszą od burz wewnętrznych uchronił.

A mężem tym jest Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Historya kiedyś w całej pełni oceni opatrznościową rolę, jaką on obecnie w dobie odradzania się państwa polskiego odgrywa. Z narodu przez stulecie bezpaństwowego, w którym instynkty państwowe przez czas niewoli niemal zanikły, umiał on wydobyć armię, która gruntuje przynajmniej zewnętrzne podwaliny państwa: granice, a także i na wewnątrz reprezentuje ośrodek, dokoła którego krystalizuje się organizacya państwowa. Ale za tę jego zasługę sławiono go już ze wszystkich stron. Więc dziś, w dzień jego imienin, chcemy na tem miejscu sławić inne jego dzieło, niemniej ważne, a może jeszcze trudniejsze:

Józefa Piłsudskiego, jako męża stanu, zasługą jest utrzymanie w Polsce równowagi wewnętrznej. Wyobraźmy sobie, coby się działo, gdyby nie on, lecz np. który z narodowo-demokratycznych zaślepieńców partyjnych stał u steru nawy państwowej!? Coby to było, gdyby kraj był oddany na pastwę egoizmów i namiętności owych dyletantów, w których społeczeństwo polskie tak obfituje...

Nie mieliśmy Beli Kuna, nie mamy za to i Horthy'ego. Uniknęliśmy rządów wieszatielskich, mamy nadzieję, że nas i w przyszłości ominą. Zawdzięczamy to Józefowi Piłsudskiemu.

Wyszedł on z szeregów walczącego ludu roboczego, zna jego niedolę, zna jego dążenia, nie pozwoli go krzywdzić, ani prowokować. W tem tkwi jego moralne znaczenie, jego doniosła wartość polityczna. Wpływ Belwederu — to dziś dla państwa polskiego wprost nieoceniony cement.

I dlatego za chlubę dla siebie uważamy, że to nasz właśnie obóz dał Polsce męża, który w Belwederze stoi na straży jej całości, jej możności życia i rozwoju.

Zlikwidowanie zamachu berlińskiego

Nieprawdziwe pogłoski o rządzie sowietów

Kraków, 19 marca.

Ostatnie wczorajsze telegramy doniosły, że w Berlinie przyszło do skutku połączenie się socyalistów większości (szajdemanowców) z niezawisłymi i komunistami (spartakowcy) i że połączone te trzy grupy utworzyły rząd. Wobec tego, że rząd Kapp—Lüttwitz definitywnie ustąpił, istniałyby dwa rządy: stary z prezydentem Rzeszy Ebertem i kanclerzem Bauerem, oraz socyalistyczno-komunistyczny z przywódcą niezawisłych Däumigem na czele.

Wiadomość o przystąpieniu szajdemanowców do nowej kombinacyi wydaje się być nieprawdziwą. W ciągu ostatnich wypadków nazwisko Scheidemana nigdzie ani razu nie zostało wymienione, a wystąpienia Eberta i Bauera do ostatniej chwili w imieniu starego rządu **nie** przemawia za tem, aby socyaliści większości wdali się w sojusz z tymi, których dotąd najzaciędziej z bronią w ręku i przy użyciu siły wojskowej tylekroć zwalczali.

Przyjmujemy za pewne, że niezawiśli i spartakowcy utworzyli własny rząd, chcąc korzystać z nadarzającej się sposobności, kiedy skoalizowani z partyami burżuazyjnymi szajdemanowcy zostali przez przewrót berliński przemijająco wysadzeni z siodła. Wedle dotychczasowych wiadomości „komuniści" (tak określają telegramy niezawisłych i spartakowców) we czwartek o godz. 5 rano postawili rządowi Kappa ultimatum, żądające jego ustąpienia i oddania władzy „rządowi rad". Osobno komisya związków zawodowych postawiła rządowi Eberta—Bauera następujące żądania:

1) natychmiastowe ustąpienie Noskego,
2) dla sprawców przewrotu niema amnestyi, lecz powinni pójść przed sąd jako zdrajcy stanu,
3) rozbrojenie wojska,
4) udział związków zawodowych w utworzyć się mającym rządzie,
5) udział niezawisłych socyalistów w rządzie.

Ultimatum to spowodowało ustąpienie Kappa, ale stary rząd nie poddał mu się. Wobec tego „komuniści" zaczęli organizować **walkę zbrojną**, która już obecnie się toczy na ulicach Berlina. Wedle ich twierdzenia mają 20.000 uzbrojonych ludzi, podczas gdy rząd ściągnął do Berlina 40.000 wojska z ciężką artyleryą.

Jako curiosum podajemy, że „komuniści" rozpuścili w Berlinie wiadomość, że bolszewicy zdobyli Wilno i że są tylko o kilka godzin drogi oddaleni od granicy niemieckiej.

• • •

Reakcya niemiecka w zmowie z reakcyą rosyjską

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Robotnik" donosi: Dowiadujemy się, że na dwa dni przed zamachem reakcyjnym w Niemczech odbyły się w Berlinie poufne pertrakcye między **zamachowcami**, a przedstawicielami **reakcyi rosyjskiej**. Tematem pertraktacyi była **sprawa interwencyi militarnej Niemiec w Rosyi**. W pertraktacyach brali udział ze strony rosyjskiej Guczkow, Bermondt, ks. Wolkowskij i inni. O pertraktacyach reakcyonistów niemieckich i rosyjskich prawdopodobnie dobrze jest poinformowany p. Kutiepow, przedstawiciel **przy rządzie polskim** misyi dyplomatycznej wszechrosyjskiego rządu (Kołczaka) i pułk. Dolinskij, attaché wojskowy **z ramienia** Denikina **przy polskim sztabie generalnym**.

(Telegramy P. A. T. z 19 marca).

Niezawiśli socyaliści nie są w sojuszu z komunistami

Berlin. Reprezentant biura korespondencyjnego dowiaduje się od osób stojących blizko partyi niezawisłych socyalistów, że ogłoszona przez Kappa lista ministrów, złożona z niezawisłych socyalistów i komunistów, **nie jest prawdziwą**. Kierownictwo partyi niezawisłych **nie myśli o żadnej dyktaturze rad**.

Rosya sowiecka o zajściach w Berlinie

Moskwa. Radio st. warszawskiej. Wojskowy zamach stanu w Niemczech ma olbrzymią doniosłość wszechświatową. Obalający Noskego generał Lüttwitz **rozerwał świstek papieru, nazwany traktatem wersalskim**. Być może, że **Lüttwitz proponuje zawarcie przymierza przeciw Rosyi sowieckiej, jak Niemcy proponowali przymierze przeciw Polsce**, ale sprzymierzeńcy nie mogą zawrzeć żadnych umów z Lüttwitzem, który jest wcieleniem odwetu za Wersal.

Odezwa do narodu niemieckiego

Berlin. Biuro Wolffa ogłasza następującą odezwę do narodu niemieckiego. Zbrojny zamach runął. Stosunki konstytucyjne powróciły. Pan Kapp złożył uzurpowany przez siebie urząd bez zastrzeżeń. Rząd Rzeszy znajduje się znowu w pełnem posiadaniu swoich przez naród powierzonych mu praw. Dowództwo nad wojskami zostało powierzone generałowi Seectowi. Wszystkim warstwom społeczeństwa, które w obronie demokracyi wiernie stały ramię przy ramieniu i przez to umożliwiły prędki powrót normalnych stosunków, wszystkim tym warstwom wypowiada rząd Rzeszy swoje podziękowanie. Szkody, wyrządzone narodowi niemieckiemu na zewnątrz i wewnątrz, są nie do powetowania. Życie gospodarcze jest mocno zachwiane. Ażeby uchronić państwo od zupełnej ruiny, wzywa Rząd Rzeszy wszystkie warstwy społeczeństwa do odbudowy kraju.

Zakończenie strejku

Berlin. Biuro Wolffa. Strejk kolejarzy i urzędników pocztowych ustał z dniem dzisiejszym. Jutro rozpocznie się ruch normalny.

Monachium. Strejk generalny zakończył się wczoraj o godz. 5·30 po południu.

Odezwa o zaprzestanie strejku

Sztutgart. Partya socyalno-demokratyczna ogłasza odezwę do ludu niemieckiego, w której wzywa **do zaprzestania strejku generalnego.** Odezwa powiada, że lud niemiecki musi zachować stałe pogotowie i przygotować się do najostrzejszej walki przeciw reakcyi, celem usunięcia wszelkich małych i wielkich Lüttwitzów.

Pogłoski o samobójstwie Kappa

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Berlina, że prezydent banku państwa odmówił Kappowi żądanych 30 milionów marek. Słychać, że **Kapp popełnił samobójstwo,** w każdym razie pobyt jego jest nieznany. Oczekiwane jest przybycie rządu Rzeszy do Berlina. Prezydent Rzeszy Ebert przybył już w nocy specyalnym pociągiem z Sztutgartu do Berlina.

Aresztowanie przywódców zamachu

Sztutgart. Rząd Rzeszy wydał nakaz aresztowania Kappa, Lüttwitza, adwokata Bredoricka, admirała Trotha i szeregu innych osobistości.

Rozbrojenie buntowniczych wojsk

Berlin. Wojska bałtyckie będą o ile możności wycofane z Berlina, **rozbrojone** i rozdzielone na całe państwo.

Porozumienie między stronnictwami

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że pomiędzy kierującymi członkami większości partyi niemiecko-narodowej i niemieckiej partyi ludowej, nastąpiło porozumienie na następujących zasadach: 1) wybory do parlamentu odbędą się najpóźniej w czerwcu, 2) wybór prezydenta Rzeszy uskuteczniony zostanie, stosownie do konstytucyi państwa, przez naród, 3) szybkie przeistoczenie wojsk Rzeszy uważane być musi za konieczne.

Bombardowanie Kilonii

Paryż. Havas podaje, że krążownik niemiecki pod flagą nowego rządu bombardował Kilonię. **Zginęło około 500 osób,** szkody są znaczne.

Wypadek automobilowy powodem rabunków

Paryż. „Journal" donosi z Berlina: Francuski samochód ciężarowy wskutek wypadku podczas jazdy przez ulice miasta, zranił kilkanaście osób. W odwet za to tłum, mimo przedstawienia ze strony władz miejscowych, **zdobyły szturmem lokal sztabu francuskiego** i zrabowały francuskie magazyny żywnościowe, oraz wiele mieszkań prywatnych.

Krwawe starcia

Paryż. W Berlinie wybuchły na nowo **poważne starcia,** w czasie których zginęło 14 osób. Podobne wiadomości nadchodzą z wielu miast. **W Dreźnie** liczba zabitych ma wynosić 100, rannych zaś 300, **w Trewirze** 59 zabitych i 100 rannych.

Lipsk. Walki uliczne trwały z małemi przerwami do późnej nocy. Robotnicy wtargnęli do wnętrza miasta. Dworzec bawarski znajduje się w ich rękach. Od północy panuje względny spokój. Dzienniki nie pojawiły się. **W Nauen** było podczas niepokojów 7 zabitych i 15 rannych. Strejk generalny jest tam ukończony.

Kopenhaga. W Westfalii wywiązały się walki z udziałem artyleryi, karabinów maszynowych i miotaczy min. Robotnicy mieli zdobyć 2 działa.

Dortmund. Przyszło tu do **ciężkich walk** między wojskiem rządowem, milicyą i strażą bezpieczeństwa z jednej strony, a uzbrojonymi robotnikami z drugiej. **Robotnikom udało się pokonać wojsko i zająć miasto.** Po obu stronach jest wielu zabitych.

Berlin. Wczoraj popołudniu urządzili komuniści w różnych stronach miasta **barykady.** Wieczór przyszło w różnych okręgach miasta do licznych starć wojska rządowego z tłumem, przyczem strzelano z obu stron. Dotychczas zgłoszono 18 zabitych i 40 rannych. Noc, pominąwszy drobne utarczki, upłynęła spokojnie.

Lüttwitz wycofuje się

Paryż. „Frankfurter Zeitung" donosi, że **generał Lüttwitz** postanowił wycofać się z udziału w wypadkach berlińskich.

Akcye komunistyczne

Berlin. Utworzył się tutaj komunistyczny **komitet** pod kierownictwem niezawisłego socyalisty d-ra Kohna w tym celu, by zaprowadzić **dyktaturę proletaryatu.**

Paryż. W Londynie otrzymano wiadomość, jakoby Noske miał się podać do dymisyi. Wybuchły rozruchy w Düsseldorfie, Dortmundzie, Halli, przybierając charakter **spartakowski.** Załoga Hamburga rozstrzelała oficerów popierających Kappa.

Paryż. Robotnicy nadreńskiego okręgu zorganizowali **sowiety.**

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm obradował w dalszym ciągu nad sprawą uprawy gruntów leżących odłogiem. Drugą sprawę: utworzenie Kas chorych — odroczono.

Następnie rozpoczęto dyskusyę nad wnioskiem nagłym posła Buska **w sprawie Śląska Cieszyńskiego.** Po przemówieniach posłów Buzka i Zamorskiego zabrał głos poseł tow. **Daszyński,** którego mowa spotkała się z aplauzem całej Izby. Mowca wskazał na istnienie systematycznie działających i chronionych przez władze czeskie pałkarzy poza linią demarkacyjną. Taktyka tych pałkarzy polega na tem, że nawet w miejscowościach o niewątpliwej większości polskiej (np. Michałkowice o 65% ludności polskiej) przybywają ci pałkarze do kopalni czy do osady i żądają wedle z góry ułożonego spisku wyrzucenia przywódców polskich organizacyi robotniczych. W ten sposób **wyrzucono już 2000 ludzi,** najwybitniejszych reprezentantów polskiego ruchu robotniczego. Ludzie ci musieli szukać schronienia w barakach w Cieszynie albo w Frysztacie. Żandarmerya czeska oświadcza, że rzekomo z gwałtami tymi niema nic wspólnego, a w rzeczywistości **popiera i chroni pałkarzy.** Władze kolejowe trzymają z góry wozy w pogotowiu do wywożenia wyrzuconych ludzi.

W silnych słowach poseł **Daszyński napiętnował taktykę komisyi aliancklej,** która toleruje ten rozbój. Jeżeli komisya — oświadczył poseł Daszyński — dalej będzie tolerować te rozboje, odbije się to na reputacyi kulturalnej krajów alianckich. (Oklaski w całej Izbie). Dalej wywodził mowca, że Polacy za linią demarkacyjną zaczynają bać się, że **Polska nie potrafi ich obronić.** Musimy domagać się od rządu najenergiczniejszych zarządzeń. Komedya musi raz być skończona, musimy powrócić **do polityki bezwzględnej.**

Interpelacye posłów socyalistycznych

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu wniesiono następujące interpelacye:

Poseł dr. **Bobrowski** do ministra spraw zagranicznych w sprawie nadużyć przy przesyłaniu pieniędzy z Ameryki do Polski,

tenże do ministra spraw wewnętrznych o rujnowanie miast Małopolski (Bochnia!) przez generalnego delegata Gałeckiego,

poseł **Perl** do ministra rolnictwa w sprawie „świętej" własności Romanowów (rozchodzi się o ogrody w Łazienkach, własność rodziny carskiej),

tenże w sprawie zawarcia kontraktu najmu mieszkania w gmachu rządowym przez dyrektora monopolu tytoniowego Karola Seeligera z tymże Karolem Seeligerem.

Z komisyi sejmowych

Na wczorajszem posiedzeniu **komisyi konstytucyjnej** obradowano nad rozdziałem o Najwyższej Izbie obrachunkowej. Projekt składa się z 5 paragrafów, a to:

§ 1 postanawia, że kontrolę administracyi pod względem finansowym z ramienia sejmu wykonuje Najwyższa Izba obrachunkowa.

§ 2. Izba sprawdza i ustala zamknięcia rachunkowe i przedkłada je sejmowi z wnioskiem na udzielenie absolutoryum.

§ 3. Najwyższa Izba obrachunkowa jest władzą kolegialną, urządzoną na zasadach przepisów o postępowaniu sądowem.

§ 4. Prezesa Najwyższej Izby obrachunkowej mianuje prezydent Rzeczypospolitej na wniosek marszałka sejmu. Innych członków Izby mianuje prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Izby.

§ 5. Członkowie Najwyższej Izby obrachunkowej są niezależni i niesunienni. Usunięcie może nastąpić tylko na żądanie trzech piątych członków sejmu.

Przeprowadzono dyskusyę ogólną, a na dzisiejszem posiedzeniu zacznie się dyskusya szczegółowa.

Komisya prawnicza i ochrona pracy

obradowały wspólnie pod przewodnictwem posła tow. Marka nad projektem rządowym **o obowiązkowych sądach rozjemczych** w zakładach użyteczności publicznej. Uchwalono **nietylko projekt rządowy wziąć pod obrady,** ale także analogiczne wnioski posłów tow. Marka, Żuławskiego i i.ne. Wybrano w tym celu podkomisyę z 12 członków.

W podkomisyi **odrzucono** wniosek ks. Lutosławskiego, aby tylko projekt rządowy wziąć za podstawę dyskusyi.

Na wniosek posła tow. Ziemięckiego uchwalono 8 głosami przeciw 6 obradować **nad wszystkimi 4 wnioskami łącznie.**

Następne posiedzenie w piątek.

TELEGRAMY

z dnia 19 marca

Przywrócenie ruchu osobowego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W rozmowie z redaktorem „Przeglądu wieczornego" oświadczył minister kolei Bartel, że jednym z głównych powodów ograniczenia ruchu osobowego było zamięszanie wskutek strejku w dwóch dyrekcyach (radomskiej i krakowskiej). Ograniczenie ruchu osobowego wpłynęło dodatnio na ruch towarowy. **W nocy z 25 na 26 marca zostanie ruch normalny przywrócony.**

Wybory na Pomorzu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Przy nadchodzących wyborach do sejmu na Pomorzu ma być w 2 okręgach wybranych 20 posłów. O ile dotąd wiadomo, w obu okręgach będą postawione listy narodowego stronnictwa robotniczego, które idzie razem z Nar. Związkiem robotn. Królestwa. W pierwszym okręgu na czele listy będzie postawiony Brejski, w drugim okręgu Chądzyński, członek N. Z. R. z Warszawy. Prawdopodobnie będą jeszcze listy klerykalno-endecka, ludowcowa, socyalistyczna i niemiecka.

Ciężkie walki z bolszewikami

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 18 b. m.:

Na odcinku **poleskim** świeżo przybyłe znaczniejsze siły nieprzyjacielskie przeszły do ponownego ataku, skierowanego na odcinek Szacilki—Jakimowska. **Zacięte walki** trwały przez cały dzień 17 b. m. Szacilki są w naszym ręku. Walki o wieś Jakimowska, spaloną ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej, trwają bez przerwy. Pod Olewskiem atakował nieprzyjaciel nasze pozycye piechotą, wspomaganą przez 2 pociągi pancerne. Oddziały nasze, odparłszy atak, przeszły do kontrakcyi. Zdobyto 1 pociąg pancerny, uprowadzając 6 nieuszkodzonych wagonów pancernych, 4 działa, 7 karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel ponowił ataki od strony Rudni Radwałowskiej, został jednakże ze znacznemi stratami odrzucony.

Wielkie zapasy z Ameryki dla Polski

Warszawa. (WBK). Korespondent warszawski „Morning Post" donosi, że urząd likwidacyjny Stanów Zjednoczonych zawarł z Polską umowę o sprzedaż zapasów armii amerykańskiej z udzieleniem Polsce 6-letniego kredytu na 5 procent. Wszystkie zakupione zapasy dostawią Amerykanie do Gdańska. Na zasadzie tej umowy znajduje się obecnie w drodze do Gdańska wyekwipowanie na 200.000 ludzi, 80 lokomotyw, 4.500 wozów dla przewożenia wojska, 5.000.000 funtów margaryny i 100.000 ton mąki oprócz znacznej ilości rozmaitych materyałów.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo aprowizacyi otrzymało z Nowego Jorku następującą depeszę: Okręt „Warszawa" odpłynął 5 marca, wioząc dla Polski 4414 ton mąki i 16 parowozów.

Konferencya ambasadorów

Paryż. (PAT). Konferencya ambasadorów zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Millerand i omawiała kwestye, związane z zajściami w Niemczech.

Ex-cesarz się uspokoił

Haga. Na interpelacyę w drugiej Izbie odpowiedział minister Ruys, że były cesarz niemiecki złożył rządowi holenderskiemu zapewnienie, iż wstrzyma się od wszelkiej akcyi politycznej i nie będzie sprawiał rządowi holenderskiemu żadnych trudności.

—ooo—

Nota bolszewicka do ententy

Wczoraj podaliśmy wyjątki noty rosyjskiej, zwróconej do ententy, ze skargami na Polskę. Otóż co do tej noty należy poczynić następujące zastrzeżenia. Z polskiej strony — a podnosił to i Naczelnik państwa — stwierdzono, że republika sowietów po wysłaniu propozycyi pokojowych zaczęła bardzo wzmacniać swój front, czyli do gałązki oliwnej doczepiała dla większej wagi — ołów... W tych warunkach mogło być wskazanem odciążyć gałązkę oliwną od owego dodatku presyi, ażeby pokazać że mimo zwycięstw bolszewików nad Denikinem szanse nasze nie są gorsze.

Pragniemy, jak najbardziej rychłego zakończenia wojny, lecz właśnie zbyt wygórowane pojęcie bolszewików o swojej sile — do czego z jednej strony przyczepił się tryumf nad Denikinem, Kołczakiem i t. d., z drugiej zmiana wobec nich stanowiska ententy, byłaby może czynnikiem utrudniającym dochodzenie do porozumienia.

Rzecz druga. Pierwszą propozycyę pokojową otrzymała była Polska od Cziczerina — imieniem Rosyi sowieckiej. **Na terenie rdzennej Rosyi władza sowiecka jest niewątpliwą** i tylko najreakcyjniejsze żywioły u nas mogą przeciwko rokowaniom z nią intrygować.

Później nadeszła propozycya pokojowa i od sowieckiej republiki ukraińskiej.

Tu już sprawa jest bardziej skomplikowana. „Sowietyzm“ wprowadził do Kijowa **oręż rosyjski**, który na terenie Ukrainy ścigał Denikina. W przeciwieństwie do dawniejszych swoich postojów w Kijowie i dawniejszego zaprowadzenia tam norm bolszewickich — dzisiejszy rząd sowiecki stara się jednać sobie Ukraińców, których poprzednio zrażał centralistycznemi zarządzeniami. Znajduje on istotnie zwolenników śród najskrajniejszej lewicy ukraińskiej, dalej u wielu Rusinów z Galicyi, którzy szukają oparcia o Rosyę — to denikinowską (zdrada Tarnawskiego wobec Petlury) to bolszewicką, byle wciągnąć Galicyę wschodnią w sferę jedności z Ukrainą, choćby w całości podległą Moskwie. — Większość jednak ludności ukraińskiej stoi przy Petlurze i jego rządzie, z którym notabene **Polska już wcześniej weszła była na drogę stosunków dyplomatycznych.**

Teraz Rosyanie usiłują wytworzyć „junctim“ — czyli łącznie przepierać sprawę sowiecko-rosyjską i sowiecko-ukraińską; w swej nocie usiłują i wobec ententy prezentować Rosyę i Ukrainę, jako dozgonnie złączone węzłem sowieckim.

Tymczasem o ile wobec całego świata przeprowadzili dowód, że rdzenna Rosya jest sowiecką, o tyle co do Ukrainy, powtarzamy, rzecz wikła się niezmiernie.

I tu będzie **najtrudniejszy moment** przy rokowaniach...

Bo o ile o „błotach“ białoruskich odzywał się np. Radek lekceważąco, o tyle rząd rosyjski będzie chciał usilnie mieć swoją filię czy rząd bliźniaczy w Kijowie, bo Ukraina to zboże, to węgiel, to morze... Będzie parł ku temu, ażeby z ziem, nad któremi ongi rozpierał się rosyjski orzeł dwugłowy pozostała społem „dwusowiecka“ republika moskiewsko-kijowska.

Jeszcze o pośle Witosie

Pod tytułem „Arlekinada ludowców“ piszą warszawskie „Nowiny Codzienne“ między innemi:

„Po niefortunnym wiecu w Tarnowie, na którym p. Witosowi urządzono kocią muzykę, prezes stronnictwa Piastowców zaincydował na posiedzeniu swego klubu sejmowego w Warszawie nowy kurs polityki — kurs opozycyjny. Następstwem tej zmiany frontu u posła Witosa jest zapowiedź wycofania ministrów ludowców Bardla i Kędziora, żądanie zmiany poszczególnych ministrów, opozycya na plenum Sejmu itd. W zamiarach p. Witosa nie leży jednak obalenie całego obecnego gabinetu....

„Jak poseł Witos wyobraża sobie możliwość utrzymania się gabinetu, który nie jest popierany przez t. zw. większość sejmową, w praktyce kilkakrotnie to pokazał, głosując przeciw rządowi. Rząd obecny opiera się nie na większości stałej, ale tworzonej za każdym razem na nowo, od wypadku do wypadku. Pojęcie stałej większości stało się fikcyą, w którą dziś nikt nie wierzy. Poseł Witos wierzy, że tę każdorazową większość rząd dla swych wniosków zawsze znajdzie.

„O cóż więc idzie p. Witosowi, jeśli nie ma zamiaru wyciągnąć konsekwencyi daleko idących ze swego nowego stanowiska wobec rządu?

„Przyczyna przejścia p. Witosa do opozycyi tkwi wyłącznie w rachubach wyborczych, przewidywanych po rozwiązaniu Sejmu Ustawodawczego.“

Rachuby te wedle „Nowin“ polegają na tem: Witos zaangażował się przed wyborcami obietnicą reformy rolnej. Projekt reformy został uchwalony — sprawa ta jednak z miejsca nie rusza... „Nowiny“ przypisują posłowi Witosowi przeświadczenie, że projekt jest niemal niewykonalny. Przypuszczamy raczej, że wszelki projekt, mający na celu zaopatrzyć w ziemię bezrolnych i małorolnych nie egzaltuje na seryo kmieci typu Witosowego. Mają oni moc pieniędzy, dokupić się ziemi mogą z wolnej ręki. Podsadzanie małorolnych przy pomocy ustawy na jej zdobycie nie jest dla nich więc sprawą piekącą. To bodaj tłomaczy dziwną flegmę, z jaką największy obóz chłopski pod wodzą Witosa znosi, że z nastaniem wiosny żadnej jaskółki, zapowiadającej realizacyę reformy agrarnej nie widać.

Dalej konkludują „Nowiny“ tak w związku z podkreśloną przez nie „opozycyjnością“ witosików:

„Ludowcy, stanąwszy przed wyborcami w przewidywanej kampanii jesiennej, chcą im powiedzieć: „Uchwaliliśmy reformę rolną, nie nasza to jednak wina, że ona nie weszła w życie, ale rządu. Na ten rząd spada dziś cała odpowiedzialność za niewykonanie uchwalonej ustawy“.

„Pan Witos myśli, że przez zaranżowanie komedyi opozycyonisty uratuje chwiejące się zaufanie wyborców. Nie podzielamy tego optymizmu p. Witosa i nie możemy obojętnie przejść do porządku dziennego nad zjawiskiem takiej ar lekinady. Cała ta nowa gra polityczna p. Witosa ujawnia głębię cynizmu i partyjności. Stronnictwem ludowem nie kierują jakiekolwiek zasady, nie rządzą ideały, ale wciąż i wyłącznie — obliczenia wyborcze.“

Poseł Witos stracił dzisiaj już reputacyę w miastach — a był czas, kiedy był modny wśród burżuazyi i... inteligencyi miejskiej!

Pamiętamy tu w Krakowie okres, kiedy endecya próbowała wsączać się na rzesze zgromadzenia i zakłócać je wykrzyknikami.

W uszach świdruje nam jeszcze jakiś rozpaczliwy dyszkant kobiecy (endeczki były odważniejsze od endeków!), który usiłował przerywać naszemu mowcy w sali „Sokoła“ wołaniem na cześć Witosa!

Zobaczymy, jak długo zdoła poseł Witos jakiś mir na wsi zachować?

Imieniny Naczelnika państwa

Kraków, 19 marca.

W przeddzień imienin Naczelnika państwa Kraków przybrał świąteczny wygląd. Z gmachów rządowych, z budynków wojskowych i miejskich powiewały sztandary o barwach państwowych i miasta. Wieczorem przed główną wartą zebrały się tłumy publiczności w oczekiwaniu na muzyki, które miały się zjawić po 7 godzinie. Po krótkiem oczekiwaniu z głównych ulic, biegnących do Rynku głównego, poczęły nadchodzić muzyki wojskowe, otoczone żołnierzami, niosącymi płonące pochodnie. Po odegraniu hymnu państwowego przed główną wartą, która prezentowała broń, muzyki rozeszły się po ulicach miasta, grając piękne mazurki i pieśni legionowe. Kapelom towarzyszyły wielotysięczne tłumy, a z okien domów oklaskiwano dziarskich naszych żołnierzy. Tłum wznosił od czasu do czasu gromkie okrzyki na cześć Naczelnego wodza, oraz dzielnej armii.

W obydwóch teatrach miejskich odbyły się uroczyste przedstawienia poprzedzone odpowiedniemi przemówieniami i hymnem narodowym, odegranym przez orkiestry teatralne, którego zebrana publiczność wysłuchała stojąc. W teatrze im. J. Słowackiego na wczorajszem przedstawieniu była obecna generalicya z gen. Sy-

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

35

Marcassin, mieszkający w biurze kompanii, nie odchodził nigdy daleko i obserwował nas w ciszy. Pewnego dnia kazał mi niespodzianie stanąć przed sobą za to, iż puściełm na miednicę wodę o innej godzinie, niż to było ogłoszonem! Zaskoczony tem, musiałem stać przed nim wyprostowany, w pozycyi na baczność. Ordynarnie zapytał mnie, czy nie umię czytać, mówił o karze i dodał: „Niech się to więcej nie powtórzy“. To nietaktowne wystąpienie dawnego ex Petrolusa, może nawet w gruncie rzeczy sprawiedliwe, upokorzyło mnie głęboko i byłem przez cały dzień smutny. Kilka innych wypadków przekonało mnie, że nie należę więcej do siebie.

* * *

Pewnego dnia po raporcie, gdy zbiórka się już rozchodziła, jeden Paryżanin z oddziału zbliżył się do adjutanta Marcassin'a i zapytał go:

— Mój adjutancie, chcielibyśmy wiedzieć, czy stąd pójdziemy.

To się podoficerowi nie podobało.

— Wiedzieć! zawsze wiedzieć! Choruje się we Francyi na to „chcę wiedzieć!“ a więc wpakujcie sobie to dobrze w głowy, że nie będziecie wiedzieć! Za was już wiedzą! Skończyły się słowa. Teraz zaczyna się co innego: Karność i milczenie.

* * *

Zapał jaki odczuwano — by pójść na front, przygasł w niedługim czasie. Jeden lub dwa bardzo charakterystyczne wykręcenia się, stały się zaraźliwe i słyszano powtarzające się zdanie:

— Jeżeli się inni wykręcają, to byłoby głupotą nie czynić tego samego.

Była jednak cała masa, która nigdy nic nie mówiła.

Nakoniec ogłoszono wymarsz posiłków; starzy, młodzi, mieszanina; listę ułożono w biurze, wśród krążących intryg. Podnosiły się protesty i milkły w ciszy magazynów.

Byłem tam 45 dni. W połowie września pozwolono wychodzić po wieczornym posiłku, a także w niedzielę. Wieczorami, udawaliśmy się przed ratusz, by przejrzeć monotonne i regularne jak deszcz komunikaty. Ja z jednym towarzyszem szliśmy potem do kawiarni, równym krokiem, poruszając jednakowo rękami, leniwo zamieniając między sobą kilka nieokreślonych słów. Czasem chodziliśmy w paczce do lokalów, co mnie odosabniało. Sala kawiarniana zawierała te same zapachy co u Fontana, i jak długo w niej tkwiłem, wciśnięty w wygniecioną kanapkę, opierając nogi o zgrzytającą, kamienną posadzkę, z wzrokiem utkwionym w biały marmur, przeżywałem jakby urywek długiego snu przeszłości, krótkie zasnuwające mnie wspomnienie. Tu pisałem do Maryi i tu czytywałem otrzymywane od niej listy, w których mówiła: „Nic się nie zmieniło od twego wyjazdu“.

* * *

Pewnej niedzieli siedząc na ławce przy skwerze pod gołem niebem, ziewając do łez, widziałem przechodzącą młodą kobietę. Z powodu pewnego podobieństwa sylwetki, myślałem o kobiecie, która mnie niegdyś kochała; wywoływałem czas, gdy życie było jeszcze życiem i to piękne, pieściwe ciało odległych czasów; zdawało mi się, że ją trzymam w ramionach tak blisko, że czułem na mych powiekach jej aksamitny oddech.

* * *

Przy jednym z przeglądów zobaczyliśmy kapitana. W pewnej chwili była kwestya świeżego wymarszu na front, lecz był to fałszywy alarm. Wtedy powiedziano sobie: „Nie będziemy nigdy robili wojny“ i to było ulgą.

* * *

Na liście wymarszu, nalepionej na murze, zaśniło mi w oczach moje nazwisko. Czytano je w raporcie, a mnie się zdawało, że nie czytano nic innego. Nie miałem czasu się przygotować: nazajutrz wieczór wyszedł nasz oddział z kasarni, małemi drzwiami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

monem, reprezentantami władz państwowych z kierownikiem delegatury radcą Kowalikowskim, dyrektor policyi, wiceprezydenci m. Krakowa Bandrowski i Rolle, prezydent sądu Wolter i inni.

Dziś odbędzie się msza polowa na Błoniach dla garnizonu krakowskiego, poczem odbędzie się rewia w obecności dowódcy generalnego okręgu krakowskiego gen. Symona. Msza rozpocznie się o godz. 10 rano.

Telegram prezydyum m. Krakowa do Naczelnika państwa

Gabinet cywilny Naczelnika państwa — Warszawa, Belweder. Imieniem Rady miasta Krakowa składamy najszczersze życzenia Naczelnikowi państwa z okazyi Jego Imienin. W przełomowych momentach, jakie Ojczyzna nasza przeżywa, najżywotniejsze interesy, dążności i cele narodu znalazły opatrznościowego wyraziciela w dostojnej i ukochanej Jego osobie. Niechże więc Bóg w jak najdłuższe lata kieruje mądrą Jego myślą na pożytek i dla dobra całego narodu polskiego. Prezydyum miasta Krakowa: Jan Kanty Federowicz, Ernest Bandrowski, Józef Sare, Karol Rolle.

Zebranie Komitetu obyw. daru narodowego dla Naczelnika Państwa

Wczoraj w sali Rady miejskiej odbyło się pierwsze zebranie krakowskiego komitetu obywatelskiego daru narodowego dla Naczelnika państwa. W posiedzeniu wzięli udział z ramienia wojskowości generałowie Stiller i Piasecki, polskiej Akademii Umiejętności Kazimierz Morawski, prałaci katedralni, reprezentanci władz rządowych ze starostą Kowalikowskim, prezydym miasta z gronem radców miejskich. Nadto przybyli Zdzisław Tarnowski, prof. Jerzy Mycielski, dziekan Akademii górniczej, dyrektorowie wyższych uczelni krakowskich, dyrektorowie banków, instytucyj publicznych, prasy oraz reprezentanci obywatelstwa krakowskiego. Zebraniu przewodniczył prezydent Federowicz, który zaznaczył, że wedle uchwały centr. komitetu warszawskiego, komitety prowincyonalne mają ograniczać swą działalność do zbiórki darów w gotówce. Wspominając o dostojnej osobie Naczelnika państwa, zawiadomił zebranych, że prześle mu imieniem komitetu krakowskiego z okazyi imienin serdeczne życzenia.

Przemówienie prezydenta zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

Na propozycyę prezydenta miasta powołano do prezydyum honorowego komitetu daru: prezesa polskiej Akademii Umiejętności Morawskiego, jako przewodniczącego, jako zastępców rektora Uniw. Jag. Estreichera, gen. Symona i Maryana Dubieckiego. Do komitetu wykonawczego weszli: prezydent miasta Federowicz, jako prezes, jako zastępcy prezes apelacyi Wolter, Zdzisław Tarnowski, dr. Henryk Szarski; sekretarze: dr. Tad. Szydłowski, r. m. Batko, sekr. Strasik, skarbnik dyr. Jan Armółowicz. Członkowie komitetu z Rady miejskiej: wiceprez. Bandrowski, Sare, Rolle, radcy m. dr. Bobrowski, Holeksa, Konopiński, Kosobudzki, Łuczko, dr. Rowiński, Szatkowski, dr. Tilles. Nadto: red. dr. Beaupré, red. Maryan Dąbrowski, Tad. Epstein, Janowa Fischerowa, prof. dr. Wł. L. Jaworski, dr. Kaplicki, starosta Kowalikowski, Jerzy Mycielski, dr. Nieć, ks. Podwin, gen. Piasecki, St. Rychłowska, gen. Stiller, prezes Wzaj. Pomocy uczniów Uniw. Jag. Truchim, ks. Wądolny, hr. Wodzicka, majorowa Zagórska, red. E. Zechenter.

Wkońcu r. mstu Batko odczytał sprawozdanie z posiedzenia głównego komitetu daru narodowego z dnia 29 lutego b. r. w Warszawie, poczem prezydent miasta posiedzenie zamknął.

Gratulacya PPS

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Dziś udaje się z ramienia klubu posłów PPS całe prezydyum klubu do Belwederu, celem złożenia Naczelnikowi państwa życzeń w dniu imienin.

Przegląd gospodarczy

Zboże dla Polski. Jak donoszą z Waszyngtonu, amerykańska Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy, w którym rządowe towarzystwo zbożowe otrzymuje upoważnienie sprzedania **5 milionów buszli mąki pszennej Polsce**, Austryi i Armenii, na podstawie długotrwałego kredytu.

P. Wład. Grabski ma zamiar. Pisma warszawskie donoszą, że minister skarbu ma zamiar wobec drożyzny i braku różnych towarów pierwszej potrzeby uwolnić od cła cały szereg najbardziej niezbędnych przedmiotów, używanych przez szeroki ogół. — Ponieważ teraz niema przedmiotów niepotrzebnych (z wyjątkiem luksusowych), a brak nie ogranicza się na pewne ale na wszystkie towary, powinienby p. minister skarbu poddać swą sławną taryfę cłową gruntownej rewizyi. Nie sądzimy jednak, aby wobec panującej manii fiskalnej minister naprawdę zaprowadził jakieś dające się odczuć ulgi. A może się mylimy i p. Grabski rzeczywiście odstąpi od swego dotychczasowego systemu?

Ceny cukru w Warszawie a u nas. W pismach warszawskich czytamy, że w Warszawie wydaje się konsumentom 1 funt (40 dkg) cukru kryształowego w cenie 4 marki 50 fen. Na kilogram wypada cena 11 marek 25 fen., podczas gdy u nas kilogram białego cukru kosztuje (nie w pasku!) 35 K. Dlaczego taka ogromna różnica? Sądzimy, że Warszawa i Kraków leżą w jednem państwie i że cukier pochodzi z jednego źródła: z zapasów przez państwo wydawanych gminom. Należałoby postarać się, aby Małopolska i na tem polu nie była gorzej traktowaną od Warszawy.

Ameryka wykupuje Europę. W kołach finansowych krąży pogłoska, że konsorcyum amerykańskie ubiega się o dzierżawę monopolu tytoniowego we Francyi. Ponieważ monopol ten daje państwu około 50 milionów czystego dochodu rocznie, musiałoby konsorcyum dysponować sumą przynajmniej 160 miliardów franków (skapitalizowany dochód po 3 i pół procent), aby ją zapłacić rządowi francuskiemu. Byłaby to zatem jedna z największych transakcyi finansowych, jaką Europa zna, mimo, że wojna przyzwyczaiła nas do podawania bez zająknienia miliardowych sum.

Ile koron kursuje w Polsce? Według wykazu banku austryacko-węgierskiego z 10 marca było z końcem lutego w obiegu 59 miliardów 200 milionów koron, z czego na Polskę (t. j. na b. Galicyę i b. okupacyę) przypada około 5 miliardów.

Z sali sądowej

Kraków, 19 marca.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyły się cztery rozprawy o zbrodnie kradzieży. Przewodniczył r. s. Obtułowicz, wotowali r. s. Wajda i r. s. Czarnecki. Oskarżał prokurator dr Sozański.

Przyjaciel przyjaciół, a przyjaciele jego wpakowali w kabał. Pierwsza rozprawa toczyła się przeciw 25-letniemu Stefanowi Żuchowiczowi o zbrodnię kradzieży. Oskarżonego bronił adw. dr St. Szymczyk. Dnia 1 lipca 1919 zostali na żądanie obwinionego Żuchowicza aresztowani niejacy Piotr Stryczek, Józef Buchowski i Franciszek Drożdż, koledzy Żuchowicza, pod zarzutem, że dopuścili się oni kradzieży na jego szkodę na kwotę 10.000 koron. Sprawa ta jednak wzięła następnie zupełnie inny przez Żuchowicza niespodziewany obrót. Dochodzenia bowiem sądowe nie wykazały podstawy do ścigania aresztowanych, a wydobyły natomiast na światło dzienne silne poszlaki w tym kierunku, że to właśnie sam Żuchowicz do spółki ze Stryczkiem skradli nieznanemu właścicielowi banknot 10.000-koronowy, a potem w sporze o niego dostali się w ręce władzy. Stryczek, jako żołnierz, odpowiada przed sądem wojskowym. Podczas rozprawy wczorajszej świadkowie zeznawali niejasno, a obwiniony wypierał się zarzuconego mu współudziału w kradzieży. **Trybunał** na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **uwolnił Żuchowicza od winy**, z tem zastrzeżeniem, że uwolniony nie może się upominać o odszkodowanie za więzienie śledcze, gdyż nie oczyścił się zupełnie z zarzutu, podniesionego w akcie oskarżenia.

Niewinnie posądzona. Druga rozprawa toczyła się przeciw 26-letniej Maryi Jaskólskiej, oskarżonej o kradzież biżuteryi na szkodę Maryi Capowej w Podgórzu. Bronił adw. dr. Herz. Jaskólska, poznawszy się w Kijowie z jeńcem wojennym, pochodzącym z Krakowa, gdy on powrócił z niewoli do domu, udała się za nim w podróż. Po kilku miesiącach tułaczki i strasznej nędzy, przedarłszy się przez front bolszewicki, przybyła do Krakowa i odnalazłszy narzeczonego, czekając na ślub, trudniła się krawiectwem. Mieszkała wtedy u Maryi Capowej w Podgórzu. W dniu 1 stycznia 1920 roku zginęła Capowej biżuterya. Początkowo posądziła ona o kradzież niejakiego Królikowskiego, ale później kazała aresztować Jaskólskę, twierdząc, że ona tylko mogła się dopuścić tej kradzieży. Po przeprowadzonej rozprawie, **trybunał** na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, **uwolnił Maryę Jaskólską od winy.** Oskarżona niewinnie przystojna i inteligentna dziewczyna, wybuchła po ogłoszeniu wyroku uwalniającego serdecznym płaczem.

O kradzież u adwokata. Trzecia rozprawa toczyła się przeciw 19 letniemu Janowi Kowalowi, oskarżonemu o kradzież rzeczy u adw. dr. Gertlera. Oskarżonego bronił adw. dr. Z. Aronsohn. W lecie 1919 roku adw. dr Gertler wyjechał z rodziną do Zakopanego, powierzając nadzór nad swojem mieszkaniem Kowalowi.. Po powrocie z letniska, dr. Gertler zauważył brak ubrań i innych rzeczy, oraz zapasu specyalnych cygar i papierosów wartości kilkudziesięciu tysięcy koron.

Po przeprowadzonej rozprawie, **trybunał** na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **skazał Jana Kowala na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.**

Złodzieje strychowi i paserka. Ostatnia rozprawa, toczyła się przeciw 21 letniemu Motzaremu Zoltanowi, 25 letniemu Ignacemu Glücksmanowi i 28 letniej Reginie Kukurudzowej. Oskarżonych Zoltana i Gücksmana bronił adw. dr. Herz, Kukurudzową adw. dr. Lustgarten.

W nocy 24 stycznia 1920 skradziono ze zamkniętych strychów Naftalego Fenigera i Sary Brustowej bieliznę i garderobę, wartości przeszło 10.000 koron. — W toku śledztwa policyjnego stwierdziły organa policyjne, że kradzieży dopuścili się obwinieni Motzary i Glueckmann, że bieliznę skradzioną przynieśli i przechowali częściowo u Kukurudzowej a częściowo u Toni Burgowej. — Podczas rewizyi znaleziono rzeczywiście u wymienionych bieliznę tak Fenigera jak i Brustowej. — Wobec tych wyników Motzary i Gluecksmann przyznali się do kradzieży, Motzary podał jeszcze, że kradzieży dopuścił się z namowy Kukurudzowej, która dostarczyła mu wytrychów i zastrzegła, że bieliznę skradzioną ma jej przynieść do sprzedaży. — Kukurudzowa przyznała, że dała wytrych Motzaremu Zoltanowi, nie namawiała go jednak do kradzieży.

Po przeprowadzonej rozprawie **trybunał** na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **skazał Motzarego Zoltana, Gluecksmana i Reginę Kukurudz, każde na 2 lata ciężkiego więzienia.**

KRONIKA

Kraków, 19 marca.

Reorganizacya więzień

Jak już donosiliśmy, we środę bawiła w Krakowie komisya więzienna, złożona z sędziego okręgowego w Warszawie, delegata ministerstwa sprawiedliwości i posłów sejmowych. Komisya ta zwiedziła więzienia św. Michała, bastyonu IV, gdzie umieszczona jest część więźniów z aresztów św. Michała, oraz zwiedziła więzienia wojskowe, przy ulicy Montelupich.

Komisya więzienna przybyła do Krakowa w celu zapoznania się ze stosunkami więziennemi, poczem wygotuje wnioski na przejęcie więzień sądów okręgowych przez okręgową dyrekcyę więzień. Okręgowa dyrekcya więzień z siedzibą w Krakowie, będzie obejmowała wszystkie więzienia sądów okręgowych w zachodniej Małopolsce i będzie zależna wprost od ministerstwa sprawiedliwości. Zadaniem okręgowej dyrekcyi więzień będzie czuwanie nad administracyjną częścią więzień, nad rozmieszczeniem itp. Naczelnicy zaś zakładów więziennych będzie stad naczelnik, a wyżsi urzędnicy więzienni otrzymają tytuły inspektorów więziennych. Pod względem jednak penitencyarnym tj. kar itp. zależeć będą więźniowie od prokuratoryi. Przejęcie więzień przez nową okręgową dyrekcyę ma nastąpić podobno z dniem 1 kwietnia br.

Światowi włamywacze pod kluczem

Jak już donosiliśmy, aresztowano onegdaj całą szajkę bandytów, którzy dopuścili się całego szeregu włamań. W śledztwie wyszło na jaw, że owa szajka niebezpiecznych bandytów włamała się do sklepu jubilerskiego pod firmą „Głowacki“, gdzie skradła biżuteryi wartości przeszło 200.000 kor. Dalej włamali się oni do konsumu urzędniczego przy ul. Garncarskiej i skradli tam towaru wartości 100.000 koron. Udowodniono im, że dokonali włamania do zakładu krawieckiego Gagatka przy ul. św. Marka i skradli sukna za 100 000 kor. Podejrzani są także o kradzież w zakładzie krawieckim Me-

cnarowskiego w Trzebini, gdzie skradziono sukna za 40.000 kor. Włamali się oni także dwukrotnie do Urzędu wywozu i przywozu przy ul. Szujskiego i skradli z biurek 72.000 koron. Prócz tych włamań, mają na sumieniu włamanie do sklepu jubilerskiego Fenigera przy ul. Siennej, jednak tym razem nic nie zabrali, gdyż zostali spłoszeni przez sąsiadów.

Pod zarzutem tych kradzieży są aresztowani: **Jan Gwizdak**-Bodyński-Malinowski-Cacko, liczący 39 lat, karany już kilkakrotnie za liczne kradzieże, a przed 10 laty, ośmioletniem więzieniem. Gwizdak występujący pod rozmaitemi nazwiskami, bywał w wytwornem towarzystwie które potem okradał.

Stanisław Męsko, występujący często jako Aleksander Bernalski, lub Jasiński, pochodzi ze Lwowa, liczy lat 36.

Trzeci to 31-letni Paweł **Komocuł**, krawiec z zawodu, w wolnych chwilach, szczególnie nocą, urządzający wyprawy złodziejskie.

Prócz powyższych bandytów, aresztowano jeszcze 39 letniego Hirscha Knolla i 33-letniego Józefa Gryja, zamieszkałego w Trzebini. Są to zawodowi paserzy, którzy zakupywali skradziony towar u włamywaczy. Do tej spółki należała także 48-letnia Anna Pająk z Trzebini, znana w tamtych okolicach paserka.

Szajka ta, jak dalsze śledztwo wykryło, dopuściła się przed kilku dniami napadu rabunkowego na kupcu Kulinowskim w ul. Sławkowskiej. Antonik i Męsko napadli na Kulinowskiego i grożąc mu nożami zawołali: „pieniądze, albo śmierć!“ Zrabowali wtedy portfel z kwotą 16.000 kor.

Bandyci zeznali, że złoto i srebro zrabowane w sklepach jubilerskich zakopali częścią w Parku Jordana, częścią na boisku „Cracovii“ na Błoniach. Policya odszukała te miejsca i znalazła zakopane skarby.

Część biżuteryi sprzedali oni Hirschowi Knollowi za 40.000 kor. Knoll twierdzi, że biżuteryę kupioną od bandytów sprzedał nieznajomemu żydkowi i zarobił na tem 2.000 kor.

Oprócz biżuteryi wykopanej w Parku Jordana i na boisku „Cracovii“, znaleziono dwa kosze z suknem u Milczanowskiego w Rynku głównym, gdzie złodzieje towar skradziony ukryli, oraz kosz z suknem u stróżki przy ul. Niecałej pod l. 9, jeden zaś w garderobie na dworcu kolejowym. Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie prowadzą insp. pol. Dmytryszyn, Rechowicz, Nycz, Pleszyński, Buryło i Michalak. Dalsze śledztwo w toku.

O deputaty dla urzędników państwowych. Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, urzędnicy państwowi w Małopolsce dostali jedyny raz przyznane im deputaty żywnościowe w styczniu za grudzień ubiegłego roku. Od tego czasu państwowy urząd rozdzielczy deputatów na Małopolskę milczy zawzięcie i nawet nie daje wyjaśnień, co się dzieje z deputatami za dalsze miesiące. Podobno niektóre kategorye urzędników państwowych, otrzymały odczepnego, jakieś drobne przydziały, ale tysiące urzędników skazanych jest na kupowanie mąki u paskarzy po cenach wprost nieprawdopodobnych.

Nadchodzą święta, możeby więc urzędnicy otrzymali jeszcze przed świętami należne im deputaty żywnościowe i to wszystkie za zaległe trzy miesiące.

To samo odnosi się do robotników, którym się ciągle przyrzeka, ale na tem się to kończy.

Dar Narodowy dla Piłsudskiego. Towarzystwo im. J. Piłsudskiego oddział Bobrujsk: 400 Mk, 900 rb. Baon wojsk kol. 1140·20 Mk, zebr. w Min. Zdrowia 1620 Mk, Kom. Pr. Radom: 4001·90 Mk, 12975·90 kor. 15·10 rb., zebrane przez p. Diksztejnównę 1085 Mk, Urzędnicy Prokur. Gien. Warsz. 700 Mk, zebr. przez p. P. Słonimskiego 1714·80 Mk, 12 p. piech.: 3725·50 Mk, 300·50 rb., 1 kor., 17 p. piech 1032·80 Mk, Zw. artyst. lubelskich: 30 Mk, 408 kor., Zarz. Gł. Tow. im. J. Piłs. 100 Mk, F. F. Wiśliccy 500 Mk, M. Seydel 500 Mk, Spółka akcyjna „Błonie“ 5000 Mk, Dr. J. Pawłowski 1000 Mk, Jadwiga i Stefan Ofrońscy 50 Mk, pp. Jungmanowie 30 Mk, Seminaryum preparanda Mława 125·15 Mk, Korpus Kad. Modlin 1350 Mk, p. Placiński 5 Mk, p. Marya Piwonja 10 Mk, młodzież w Winiarkach 76 kor., Rada Polska, Kamieniec-Podolski: 2325 Mk, 100 kor., 19500 Karb., Sekcya Odbudowy Min. Rob. Publiczn. 1365 Mk.

Sprawy miejskie. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Sarego posiedzenie wspólne Sekcyi I, II i III, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek w sprawie zakupna gruntów od Norbertanek na Zwierzyńcu pod ujęcie wodociągu, w sprawie podwyższenia opłat od widowisk, wprowadzenia dodatku miejskiego do państwowego podatku dochodowego i do należytości od czynności prawnych.

Po wspólnem posiedzeniu Sekcya II uchwaliła wnioski komisyi teatralnej w sprawie **dodatku drożyźnianego dla personalu teatralnego.**

Tor przemysłowy do elektrowni miejskiej. Komisya obchodowa w sprawie budowy projektowanego toru przemysłowego do elektrowni miejskiej w Krakowie, który ma się odgałęziać od toru gazowni m., odbędzie się 31 bm. i rozpocznie urzędowanie o godz. 10 przed południem na stacyi Kraków-Grzegórzki. Operat projektu wyłożony będzie w budownictwie m. oddz. b do przeglądu od 20 do 28 bm. w godzinach od 9 do 2 po południu. Zarzuty wnieść można w ciągu powyższych 8 dni na ręce magistratu lub, przy komisyi na miejscu.

Związek Inteligencyi Pracującej urządza w niedzielę 21 bm. o godzinie 7 i pół wieczorem w swym lokalu ul. Floryańska 53 I p. zwyczajne zebranie swych członków z referatem dra Wiktora Bogdaniego: O unieważnieniu małżeństwa, separacyi i rozwodzie. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

St. Turski — Leon Wyrwicz oraz 40-tu najznakomitszych artystów teatrów krakowskich weźmie udział w „Wielkim Wieczorze Humoru“, który odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. w sali „Sokoła“ z okazyi jubileuszu dyr. A. Lewicza. Wieczór rozpocznie się o godz. 7 i pół, skończy się zaś o godz. 11-tej w nocy. Bogaty program tryskający niezrównanym humorem, podzielony jest na trzy części. Program szczegółowy części pierwszej ogłoszony będzie w następnym numerze dziennika. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Poranek „Madame Butterfly“ Pucciniego, zapowiedziany na niedzielę 21 bm. w sali Tow. Lekarskiego wywołał u nas tak wyjątkowe zainteresowanie, że niektóre kategorye biletów u J. Rudnickiego, Linia A-B są już wyczerpane. Prelegentem jest Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej wystąpią pp.. W. Hendrichówna, Br. Gedlowa, St. Romanowski i in.

Z teatru „Bagatela“ komunikują nam: Przedstawienie dzisiejsze „Brata marnotrawnego“ z powodu imienin Naczelnika Państwa będzie miało charakter uroczysty. Wieczór rozpocznie hymn narodowy, odegrany przez orkiestrę teatru, poczem p. Czapelski wygłosi wiersz Teslara „Przez Ciebie dziś jedność w Narodzie“. Jutro, w sobotę, powraca na reperetoar „Wuj Bernard“ z p. Trzywdarem w roli tytułowej. Sztuka ta, z powodu choroby artysty zeszła z afisza w pełni powodzenia. Jutrzejsze zaś wznowienie tej barwnej i ciekawej komedyi, zapewni jej znowu szereg zapełnionych przedstawień. Premiera „Zielonego fraka“ najnowszej komedyi Caillavetta i Flersa odbędzie się we wtorek 23 bm. Próby z tej świetnej nowości, która ostatnio tak olbrzymi odniosła sukces w Warszawie, są w pełnym toku. Bilety na premierę, począwszy od dnia dzisiejszego, nabywać można przy kasie teatru.

XV. Koncert kameralny w Instytucie muzycznym z powodu uroczystości w dzień imienin Naczelnika Państwa **odłożony na sobotę dn. 20 b. m.** ze współudziałem P. St. Abłamowicz Meyerowej (fort.) T. Szulca (skrzyp.) M. Szelewskiego (skrzyp.) i B. Abelesa (śpiew.).

Związek Podhalan, chcąc zapoznać szeroki ogół polski z pieśnią i muzyką podhalańską, urządza 10 kwietnia br. w sali Sokoła koncert. Wykład o pieśni góralskiej będzie ilustrowany grą na oryginalnych gęślach po Sabale. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Spis podoficerów. Powiatowa Komenda Uzupełnień zawiadamia b. podoficerów, którzy przy ostatnim spisie w dniach 20 do 25 stycznia br. zostawili osobiste dokumenty u Oficerów Ewidencyjnych, że dokumenty te mogą odebrać powrotnie od Oficerów Ewidencyjnych.

Zakaz szybkiej jazdy automobilami po ulicach miasta Krakowa. Dyrekcya policyi komunikuje: Zauważono ponownie, że tak cywilni, jak i wojskowi szoferzy lekceważąc zupełnie obowiązujące w Krakowie przepisy, dotyczące bezpieczeństwa ruchu, jeżdżą zbyt szybko i powodują w ten sposób uszkodzenie prywatnej lub publicznej własności, a nawet zagrażają bezpieczeństwu przechodzących ulicami osób. Wobec tego, odnosząc się równocześnie co do szoferów wojskowych do Dowództwa miasta, przypomina się szoferom cywilnym przepis, że w myśl paragrafu 46 ustęp 2 rozporządzenia min. spraw wewn. z 28 kwietnia 1910, Nr 61 D. p. p. w obrębie miasta Krakowa należy jeździć z szybkością 6 km. na godzinę. Przeciw szoferom, niestosującym się do tych przepisów wystąpi Dyrekcya policyi **z całą surowością.**

Awans w policyi krakowskiej. „Gazeta lwowska“ donosi, że min. spraw wewnętrznych zamianował radcę policyi dr Adama Banacha starszym radcą policyi w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Włamanie. Do mieszkania p. Kurzowej przy ul. Dietlowskiej l. 7, włamał się wczoraj 26-letni Perec Kohl i skradł rzeczy wartości 20.000 kor. Skradzione rzeczy zdołał on sprzedać znanej paserce Teichmanowej.

Pożar. Wczoraj wieczór wezwano straż pożarną na ul. Tenczyńską l. 3, gdzie wybuchł pożar strychowy. Ogień w kilku sekundach przeniósł się na dach. Straż pożarna ugasiła ogień. Spaliła się tylko część dachu. Powód pożaru niewiadomy.

Ostrzeżenie przed oszustami! Po mieszkaniach prywatnych i sklepach włóczą się jakieś kobiety, zaofiarowując do sprzedania mąkę pszenną białą. Sprytne oszustki napełniają woreczki papierowe objętości 1 i pół do 2 kilogramów zwyczajną ziemią, przesypując ją z wierzchu nieco grubszą warstwą mąki. Tak naważony „towar“ usiłują sprzedać nieprzypuszczającym oszustwa nabywcom. Ofiarą tego rodzaju oszustwa padła wczoraj w Krakowie pewna właścicielka sklepiku przy ul. Dunajewskiego, nabywając od nieznanej kobiety za 54 K półtora kilograma „mąki“, której cztery piąte stanowi najpospolitsza, krakowska ziemia! Zwracamy uwagę na tego rodzaju oszustów!

—ooo—

Z POLSKI

Z Nowego Targu otrzymujemy następujące pismo: Na podstawie § 19 ustawy prasowej proszę o umieszczenie w najbliższym numerze dziennika następującego sprostowania, odnośnie do korespondencyi z Nowego Targu, zamieszczonej w „Naprzodzie“ w Nrze 40 z dnia 15 lutego br. Nieprawdą jest, jakobym został zawieszony w urzędowaniu, a następnie przeniesiony do Buczacza za nadużycia różnego rodzaju, natomiast prawdą jest, że nadużyć żadnych nie popełniłem, w urzędowaniu wcale nie zostałem zawieszony, a przeniesienie moje do Buczacza, gdzie mam rodzinę, nastąpiło na skutek wniesionej przezemnie prośby. Stanisław Jastrzębski, naczelnik poczty w Nowym Targu.

Groźba wypuszczenia z górą 200 więźniów z gmachu sądu w Wadowicach. Z powodu zupełnego braku żywności, zwłaszcza chleba i mąki w więzieniach sądu wadowickiego, a wobec zupełnego braku zainteresowania się tą sprawą ministerstwa aprowizacyi, zarząd więzień w Wadowicach nosi się całkiem poważnie z myślą wypuszczenia wszystkich więźniów na wolność (są między nimi notoryczni bandyci, złodzieje i niebezpieczni włamywacze), nie chcąc brać odpowiedzialności, a nie mając dla nich żywności chociażby w minimalnych ilościach.

Do p. starosty w Przemyślu zwracamy się niniejszem uprzejmie o zmianę rozporządzenia w sprawie sprzedaży dzienników w niedziele. Zbędnem chyba byłoby zapewniać, że my właśnie jesteśmy najgorętszymi zwolennikami zupełnego spoczynku niedzielnego; wszak z inicyatywy naszego stronnictwa Sejm ustawę o spoczynku niedzielnym uchwalił. Niepodobna jednak ludności pozbawiać dzienników w tym dniu, kiedy ona ma najwięcej wolnego czasu do czytania. Niepodobna wyobrazić sobie nowoczesnego społeczeństwa, któreby było co tydzień pozbawiane wszelkich wiadomości z kraju i ze świata, zwłaszcza w czasach obecnych, w których niemal każdy dzień przynosi zdarzenia ogromnie doniosłe. Toteż władze w Krakowie umożliwiają czytelnikom nabycie sobie w niedzielę gazet w ten sposób, że pozwalają na otwieranie w tym dniu biur dzienników na dwie godziny poranne. Taksamo ma się rzecz we Lwowie, w Warszawie i w miastach prowincyonalnych — z wyjątkiem Przemyśla. Prosimy tedy p. starostę przemyskiego, — a pod tym względem będzie niewątpliwie cała prasa solidarna, — by-

zechciał w tej sprawie wydać zarządzenia podobne do tych, jakie obowiązują w innych miastach Polski. Spodziewamy się, że p. starosta nie ma zamiaru robić z Przemyśla jakiegoś zapadłego zaścianka i zadość uczyni naszemu słusznemu życzeniu.

Zjazd organizacyi lokatorów w Polsce. Prezydyum tymczasowej rady wykonawczej I. zjazdu związków i stowarzyszeń lokatorów w Polsce, wobec mającego się 2 i 3 maja odbyć II. zjazdu organizacyj lokatorów, uchwaliło na posiedzeniu w d. 12 bm. zaprosić wszystkich członków tymczasowej rady wykonawczej na posiedzenie w d. 28 marca rb. o godzinie 10 rano w Warszawie w domu Stowarzyszenia Handlowców, Sienna 16, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa energicznej obrony ustawy o ochronie lokatorów, 2) projekt statutu Centrali Związków i Stowarzyszeń lokatorów w Polsce, 3) statut kooperatyw budowlanych opracowany przez min. zdrowia publicznego, oraz 4) ustalenie programu II zjazdu. Oprócz tego prezydyum uprasza wszystkie organizacye lokatorów, które nie brały udziału w I. zjeździe, do nadsyłania swych zgłoszeń do biura Rady w Warszawie, Sienna 16.

Defraudacya w hotelu „Stamara" w Zakopanem. Do policyi krakowskiej doniosła wczoraj p. Marya Budziszewska, właścicielka hotelu „Stamara" w Zakopanem, że zarządca hotelu Józef Pryłucki, zdefraudował na jej szkodę kilkadziesiąt tysięcy i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zamach na most Kierbedzia w Warszawie. W ciągu trzech dni dwukrotnie wszczynał się pożar na moście Kierbedzia. Pierwszy raz w niedzielę ubiegłą o godz. 11 przed południem zauważono tlącą się podłogę. Dzięki czujności posterunkowych żarzącą się podłogę ugaszono. We wtorek o godzinie 11 min. 20 posterunkowy zauważył iskry na deskach w środkowem przęśle mostu, od których zaczęła się tlić podłoga. I tym razem ogień ugaszono przed przybyciem straży. Władze prowadzą śledztwo, celem ustalenia przyczyny wypadków i ujęcia sprawcy zamachu.

—ooo—

ANKIETA NAFTOWA

Ze względu na coraz trudniejsze warunki pracy, połączone z tem zaniedbanie nowych wierceń i zanik produkcyi ropy oraz ze względu na konieczność szukania środków zaradczych zwołuje Krajowe Towarzystwo naftowe **Zebranie przemysłowców naftowych** na dzień 30 go marca 1920 roku, godz. 10 rano do **Krakowa** do sal Tow. Przedsiębiorstw górniczych „Tepege" w Krakowie, ul. Jagiellońska 5, z następującym porządkiem dziennym:

1) Słowo wstępne — Prezes Krajowego Towarzystwa naftowego, Długosz.

2) Ogólne postulaty przemysłu naftowego w stosunku do polityki przemysłowej Państwa — Ref. Dr Jan Nowak.

3) Zapotrzebowanie kopalń — Ref. Inż. M. Szydłowski.

4) Sprawy robotnicze — Ref. Sekretarz Związku Metalowców Topinek.

Na ankietę tę zostali zaproszeni listownie Przedstawicieli Władz oraz wszyscy Przemysłowcy naftowi, ze względu jednakże na dzisiejsze stosunki pocztowe prosimy o łaskawe przybycie także i Tych PP. Przemysłowców naftowych, którzy nie otrzymali zaproszenia pisemnego.

Krajowe Towarzystwo naftowe.

—ooo—

W sprawie firmy Bata

Od p. mecenasa dra Adolfa Grossa otrzymujemy następujące pismo:

Jako zastępca prawny firmy Bata Shoe and Leather Co. Lynn Mass U. S. A. dawniej T. et A. Bata, prosiłbym uprzejmie o umieszczenie w szac. piśmie następującego sprostowania:

W ostatnich czasach były w szac. piśmie, a w szczególności pod dniem 17 marca 1920 roku umieszczone notatki co do zapasów obuwia firmy Bata i rzekomych machinacyi tejże firmy, względnie ludzi u niej zajętych na szkodę publiczności. Fakta te nie odpowiadają prawdzie i rzecz się ma jak następuje:

Firma T. et A. Bata przeszła na firmę amerykańską na wstępie podaną w grudniu 1919 r., mającą swoją siedzibę w Lynn (stan Massachusets Stany Zjednoczone). Mianowicie firma T. et A. Bata przeniosła na rzeczoną firmę amerykańską swoje przedsiębiorstwa, które miała na kontynencie w Europie i w Londynie z wyjątkiem Czechosłowacyi. Przedsiębiorstwa te, które rozciągają się na Rumunię, Jugosławię, Austryę niemiecką, Węgry, Polskę etc. na kontynencie i na Londyn są kierowane z centrali wiedeńskiej, która jest centralą eksportową i mają **jednolite ceny** wyznaczone przez centralę wiedeńską w dolarach. — Tak było za czasów firmy T. et A. Bata i tak jest obecnie po objęciu tej firmy przez firmę amerykańską.

Ceny wyznaczone w dolarach we wrześniu 1919 r. według ówczesnego kursu czyniły 440 koron za najlepsze buciki, według dzisiejszego kursu koron ta cena byłaby o jakie 400% wyższą, a dałaby tylko tęsamą ilość dolarów, co we wrześniu 1919 r. Centrala domagała się od kierownictwa tutejszego, ażeby buciki sprzedawało w dolarach, kierownictwo tutejsze jednak przeciwko temu remonstrowało i przedstawiło, że to jest niemożliwem, zarazem prosiło o zezwolenie na sprzedaż po dawnej cenie. Z Wiednia odesłano tutejsze kierownictwo do siedziby firmy w Ameryce w Lynn, kierownictwo depeszowało tam i otrzymało odpowiedź, że naczelny kierownik wróci z podróży w najbliższym czasie i wyda odpowiednie zarządzenia, — a do tego czasu kierownictwo tutejsze **na własne ryzyko** sprzedawało buciki po cenie dawniejszej koronowej (t. j. 440 K za parę).

W Krakowie jest centrala dla polskiej filii prowadzonych w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Warszawie i Łodzi i z tutejszego składu centralnego wysyła się obuwie do wszystkich filij w całej Polsce. Wszystkie filie w całej Polsce sprzedawały obuwie po cenie koronowej niezmienionej, jakkolwiek to w dolarach czyniło zaledwie 20% przepisanej ceny, a dla firmy światowej walutą decydującą nie są korony ani marki polskie, lecz tylko waluta światowa, to jest dolar. — Kierownictwo tutejsze liczyło się z tem, że uda się wreszcie znaleść wyrównanie tej sprawy przez rekompenzatę w surowcach przynajmniej w pewnej części. Mianowicie obuwie całe zostało z końcem września 1919 r. sprowadzone z Czechosłowacyi do Krakowa przez firmę T. et A. Bata na zasadzie specyalnego zezwolenia rządu czechosłowackiego na wywóz, **który dał to zezwolenie pod warunkiem uzyskania rekompenzaty w surowcach.** — O tę rekompenzatę w surowcach stara się firma nieustannie i proponowała niejednokrotnie, ażeby choć część surowców, którąby w części bodaj pokryła zawartość skór w gotowych produktach sprowadzonych z Czechosłowacyi zezwolić wywieźć do Czechosłowacyi lub w ogólności zagranicę tak, **ażeby była możność dalszego utrzymywania ruchu z zagranicą,** jednakże usiłowania te zostały przerwane przez obecną kampanię, prowadzoną przeciw firmie w sposób zupełnie bezpodstawny. Jest jasną rzeczą, że bez rekompenzaty choćby częściowej w materyałach surowych, centrala nie zgodzi się na to ażeby **cały** towar sprzedać w koronach, ponieważ wskutek spadku waluty koronowej centrala otrzymałaby w ten sposób zaledwie 20% ceny dolarowej z września 1919 r. Mimo to jednak kierownictwo tutejsze na własną odpowiedzialność, jak już podałem, na razie do ostatniej chwili sprzedawało towar po cenie pierwotnej (440 K za parę) z wielką szkodą dla firmy, ale w nadziei, że uda się sprawę rekompenzaty przynajmniej w części załatwić.

Przechodząc do wiadomości podanej w „Naprzodzie" z 17 marca 1920 roku, jakoby w nocy z niedzieli na poniedziałek usiłowała właścicielka firmy Bata przy ul. Szewskiej wywieść część obuwia ze sklepu i ukryć przed władzą i jakoby się w tym celu zgłosiła do dawnej firmy czeskiej Koneczny przy ulicy Szewskiej, a obecnie polskiej pod nazwą „Chochoł", wyjaśniam, że fakt ten jest nieprawdziwy. Sklep przy ulicy Szewskiej jest własnością firmy amerykańskiej na wstępie podanej, a nie należy do żadnej osoby prywatnej. Przekręcono tutaj zupełnie niewinne zdarzenie następujące: Urzędniczka firmy p. Irena Kosta mieszkała do niedawna przy ulicy Szewskiej 18, a wyprowadzając się stamtąd na ulicę Długą, część swoich rzeczy kuchennych zostawiła tymczasowo w dawnem mieszkaniu przy ulicy Szewskiej 18, a kufer z bielizną i odzieżą zostawiła tymczasowo w sklepie przy ulicy Szewskiej 22. Gdy obecnie wskutek denuncyacyi różnych złośliwie rozsiewanych przeciw firmie, były wiadomości, że ma być sklep przy ulicy Szewskiej opieczętowany, p. Irena Kosta chciała swój kufer ze swoją garderobą przenieść na razie ze sklepu do swojego dawnego mieszkania przy ulicy Szewskiej 18, gdzie jeszcze miała część innych swoich przedmiotów i zapytała obecnego współwłaściciela firmy „Chochoł" p. Lipińskiego czyby mogła tam kufer ze swojemi rzeczami przenieść. P. Lipiński oświadczył, że jej pokój jest już zajęty i na tem się skończyło. P. Kosta nie mówiła wcale o bucikach, lub o chęci przechowywania tamże bucików. Może to potwierdzić p. Lipiński i można się przekonać, że ów kufer z rzeczami, należącymi do p. Kosty jeszcze dotąd się znajduje w sklepie firmy przy ulicy Szewskiej.

Firma czyni starania, ażeby w sposób obywatelski całą sprawę sprzedaży obuwia załatwić i by nie utrudniać handlu polskiego ze zagranicą, a ma nadzieję, że uda się rzecz załatwić w sposób lojalny.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Dr Adolf Gross.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Walne zgromadzenie członków organizacyi robotników ciesielskich w Krakowie odbędzie się w niedzielę 2 marca o godz. 10 przed południem w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych Dunajewskiego l. 5. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawozdanie kasowe za rok 1919; 3. Wybór nowego Zarządu; 4. Wnioski i interpelacye. O liczny udział uprasza członków organizacyi **Gustaw Krzemiński.**

Baczność dozorcy domów! W niedzielę dnia 21 marca **o godz. 2-ej popołudniu** odbędzie się zgromadzenie dozorców domów w sali Związków zawodowych, przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro z porządkiem dziennym: Wybór Zarządu i wybór delegatów na Zjazd Związków zawodowych do Warszawy. Jawcie się [illegible] liczniej. Legitymacye członkowskie należy przynieść ze sobą.

Czytelnia ludowa im. Br. Grossera w Krakowie urządza w sobotę dnia 20 marca o godz. w pół do 3 popoł. w lokalu własnym przy ul. Krakowskiej 23 Odczyt na temat: „Utopie społeczne". Prelegent tow. dr. L. Feiner.

Baczność krawcy i krawczynie! W niedzielę 21 marca o godz. 4 popołudniu odbędzie się w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego l. 5. III p. **Zgromadzenie robotników i robotnic krawieckich.** Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym zgromadzenia, uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd Organizacyi.**

Walne Zgromadzenie członków robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Samopomoc" w Zakrzówku odbędzie się dnia 21 marca o godz. 3-ej popołudniu w lokalu miejscowej szkoły. Porządek dzienny zgromadzenia: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Zmiana Statutu. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 5) Uzupełniający wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej. 6) Wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o pół godziny później bez względu na ilość obecnych. Wstęp mają tylko członkowie Stowarzyszenia za okazaniem książki poboru, jako legitymacyi. Za Zarząd: Firek. Rusek.

NADESŁANE

Z ruchu socyalistycznego

Lud za pokojem

Szczakowa. Dnia 29 lutego odbyło się tu zgromadzenie robotników przemysłu szklanego. Po omówieniu spraw zawodowych i obecnej krytycznej sytuacyi gospodarczej w państwie uchwalono następującą rezolucyę: Zgromadzeni są przekonani, że obecna ciężka sytuacya ekonomiczna w kraju jest następstwem przeciągającej się wojny i dlatego protestują przeciw dalszemu prowadzeniu wojny na wschodzie i żądają zawarcia pokoju z Rosyą sowietów. Chwila obecna jest najstosowniejszą dla zawarcia pokoju przez rząd polski na podstawie propozycyi pokojowych Rosyi z dnia 27 stycznia br., a przedewszystkiem na zasadach gwarantujących: 1) uznanie prawa każdego narodu do niepodległości bytu; 2) ustalenia granic międzypaństwowych na zasadzie samostanowienia ludności przy zastosowaniu wszystkich swobód politycznych; 3) jawność rokowań pokojowych; 4) obopólne niewtrącanie się do spraw wewnętrznych państw rokujących o pokój narodów. Rezolucya wzywa następnie Związek polskich posłów socyalistycznych by wywarł swój wpływ na rząd w kierunku przyspieszenia rozpoczęcia rokowań pokojowych z Rosyą.

Następnie uchwalono rezolucyę protestującą przeciw jednostronnemu postępowaniu Komisyi koalicyjnej plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim.

—ooo—

PRZEGLĄD LITERACKI

Pierwszy socyalistyczny tygodnik ilustrowany „Światło", poświęcony literaturze, sztukom pięknym, popularyzacyi nauki, oraz sprawom społecznym, wychodzi w Warszawie od 15 lutego. Współudział w „Świetle" przyrzekli najwybitniejsi przedstawiciele literatury, sztuki, nauki i publicystyki. „Światło" drukuje nową powieść A. Struga p. t. „Wyspa Zapomnienia" i ma zapewniony współudział Stefana Żeromskiego. „Światło" zamieszcza reprodukcye najpiękniejszych dzieł sztuki, fotografie aktualne i t. d.

Adres Redakcyi: Warszawa, Szpitalna 12, II. piętro, w drugiem podwórzu. Warunki prenumeraty: od 15 lutego do końca roku Mk 120 (Kor. 170), kwartalnie Mk 35 (K 50), miesięcznie Mk 12 (K 17).

Redaktor: Zygmunt Zaremba. Kierownik literacki: Andrzej Strug. Kierownik artystyczny: Jan Rembowski.

—ooo—

Przegląd społeczny

Zbiorowa umowa cennikowa stolarzy krakowskich

Umowa zawarta w dniu 10 lutego 1920 pomiędzy Organizacyą robotników drzewnych w Polsce z jednej, a Cechem stolarzy i bednarzy w Krakowie z drugiej strony.

A) Cennik maszynowy. Do cen cennika maszynowego ustanowionych umową z dnia 20. października 1919, ustanawia się zasadniczy dodatek w wysokości 25%; na pokrycie strat z powodu zmiany waluty dalszy dodatek w wysokości 25%. A konto wypłacane dotychczas robotnikom akordowym zasadniczo conajmniej o 10% z tem, że w regule a konta przy płacach akordowych wypłacane będą w miarę postępu roboty.

B) Płace na tak zwaną dniówkę. Do cen płaconych na dniówkę dodaje się 20%, na pokrycie strat z powodu zmiany waluty, 25%; dla robotników młodocianych i nieudolnych ustanawia się osobną komisyę, która nadwyżkę robotnikom tym przyznać się mającą za wspólnem porozumieniem się ureguluje.

Do płac akordowych ugodzonych bezpośrednio przed wybuchem strejku już w tem porozumieniu, że cena ta obowiązuje na wypadek strejku, nie dodaje się żadnych nadwyżek, taksamo do płac akordowych, których wykończenie nie zajmie więcej jak 8 dni roboczych po skończeniu strejku.

Roboty w warsztatach maszynowych wykazujące wielkie niedokładności w wykończeniu przez maszynę, t. zn. przez złe poczopowanie, powyrywanie kantów, nadmierną ilość sęków wymagających zaprawienia, w wypadkach, gdzie roboty takie zajmą przy 6-dniowem trwaniu roboty więcej niż pół dnia czasu, należy się za tego rodzaju roboty stratę czasu wynagrodzić.

Reprezentanci pracodawców stolarskich i P. T. Organizacyi robotników drzewnych w Polsce uchwalają zgodnie:

1) Z powodu strejku żaden robotnik przez przeciąg 4 tygodni od dnia podpisania umowy z pracy wydalonym być nie może, natomiast każdy robotnik po ukończeniu strejku zobowiązany jest stanąć do pracy w pracowni, w której przed strejkiem pracował, z wyjątkiem o ile jest chory, lub całkowicie z Krakowa wyjechał.

2) Organizacya robotników drzewnych uznaje, że mężowie zaufania Organizacyi o ile powołani są do tego, aby dopilnować i czuwać nad interesami robotników, tak i z drugiej strony zobowiązani są dopilnować tego, aby P. T. Robotnicy przestrzegali ściśle wypełniania swoich obowiązków, w szczególności, aby do pracy się nie spaźniali, takową w przepisanym czasie rozpoczynali i w przepisanym czasie kończyli.

3) Że robotnik z zakładu występujący powierzone mu przy wstąpieniu narzędzia w porządku odda i o zamiarze wystąpienia z zakładu pracodawcę w terminie jaki w danym zakładzie obowiązuje uwiadomi.

4) Że roboty w akordzie rozpoczęte bezwarunkowo przed wystąpieniem z zakładu ukończy.

5) W razie gdyby mężowie zaufania obowiązków swoich w sposób wyżej przewidziany nie spełniali, przysługiwać będzie pracodawcy prawo pociągnięcia takiego męża zaufania do odpowiedzialności przed Organizacyą robotników drzewnych i ewentualnie zażądania odwołania takiego męża zaufania ze spełnienia jego funkcyi i wyznaczenie innego męża zaufania.

Organizacya gwarantuje, że Robotnicy podpisanej umowy przez czas na jaki zawartą została, łamać nie będą.

Umowa powyższa obowiązuje do dnia 15 maja b. r. z 2-tygodniowym terminem wypowiedzenia.

—ooo—

Przystąpienie pracowników wodociągu i akcyzy miejskiej do Związku Stowarzyszeń Klasowych w Krakowie. W czwartkowem numerze „Naprzodu" podaliśmy uchwałę zgromadzenia pracowników wodociągu, zatwierdzającą wystąpienie tychże pracowników ze Związku „narodowego" Skulskiego. W tej samej sprawie, odbyły się w środę 17 marca dwa zgromadzenia (popołudniu i wieczór) **funkcyonaryuszy akcyzy miejskiej.** Na zebraniu popołudniowem przewodniczył tow. Starzec Antoni, sekretarzował Ćwik Piotr. W dyskusyi zabierali głos: t. Heuberger, Lampart oraz reprezentant komisyi Związków Zawodowych klasowych tow. Paszta.

Na wieczornem zebraniu pracowników akcyzy zabierali głos radcy miejscy tt. dr Mueller i dr Rosenzweig, oraz funkcyonaryusze miejscy Przybylski, Swolkień, Łosiński, Starzec i wielu innych.

Na obydwóch zgromadzeniach **uchwalono jednogłośnie przystąpienie organizacyi funkcyonaryuszy akcyzy miejskiej do Związku Stowarzyszeń klasowych w Krakowie.**

Uchwałą tą zgromadzenie zatwierdziło definitywne wystąpienie organizacyi pracowników akcyzy ze Związku „narodowego" Skulskiego.

Fakt ten witamy z najżywszym zadowoleniem. Pracownicy wodociągu i Akcyzy miejskiej zrozumieli, że nie dla nich miejsce w suchotniczych Związkach „narodowych" organizowanych przez zamaskowanych wrogów klasy robotniczej, ale w szeregach, gdzie skupia się ogromna większość uświadomionego proletaryatu, walczącego o wyzwolenie z pęt kapitalizmu. Obecnie już cała służba miejska w Krakowie, skupioną jest pod sztandarem klasowych związków zawodowych.

Zorganizowani w jednym Związku skupiającym całą służbę miejską, mający za sobą poparcie i solidarność zorganizowanego klasowo proletaryatu, pracownicy akcyzy i wodociągów będą mogli skuteczniej walczyć o lepsze warunki bytu aniżeli to czynić mogli w reakcyjnym Związku, którego przewódcy nie dobro klasy robotniczej, ale swój własny interes i obronę interesów klas wyzyskujących i reakcyjnych mieli przedewszystkiem na celu!

Na zgromadzeniu tym, dokonano także wyboru tymczasowego zarządu organizacyi pracowników akcyzowych. Wybrani: tt. Antoni Starzec przewodniczący; Przybylski Władysław sekretarz. Stryszawski Stanisław skarbnik; członkowie zarządu: Feliszczak, Lampart, Strydrowski, Porada i Trzos.

Strejk damskich krawców i krawczyń w Krakowie zakończony został na wtorek 16 marca, zupełnem zwycięstwem strejkujących. Robotnicy po 8 dniach strejku, dzięki solidarnej ich organizacyi uzyskali 95 procentową podwyżkę płac.

—ooo—

Sprawy partyjne

Zakopane. Jak pisaliśmy już poprzednio, praca organizacyjna proletaryatu wre w Zakopanem w całej pełni. Jako rezultat pracy krótkiego stosunkowo czasu jest zbudowanie silnej organizacyi politycznej, zawodowej i kooperatywnej — biorąc rzecz ogólnie. Pozostaje jeszcze duża część pracy utrwalającej. Do pracy tej należą: uświadamianie klasowe robotnika przez wykłady, odczyty i t. p. a w szczególności odpowiednią lekturą, którąby trzeba zorganizować w formie biblioteki robotniczej, jakiej brak daje się dotkliwie odczuwać w Zakopanem, a z którejby mógł korzystać ogół członków zorganizowanych. Ponieważ dziś skompletowanie takiej biblioteki napotyka na trudności z powodu wyczerpania niektórych dzieł treści społecznej w handlu księgarskim i wysokiemi obecnie cenami, które przekraczają siły finansowe naszej młodej organizacyi, przeto postanowiliśmy się zwrócić tą drogą do ogółu Towarzyszy i Sympatyków tak miejscowych jak i zamiejscowych oraz bratnich organizacyi o poparcie naszych usiłowań w celu utworzenia biblioteki przez nadsyłanie nam niepotrzebnych im książek, które niejednokrotnie po przeczytaniu leżą bezużytecznie w domu a nam uzupełniłyby braki i dały możność założenia biblioteki, z którejby mogły korzystać nie tylko szersze koła robotnicze miejscowe, ale także towarzysze przyjeżdżający tutaj w dużej liczbie na kuracyę lub wypoczynek. Chcąc więc spełnić zamierzone zadanie, zwracamy się z prośbą do Szanownych Towarzyszy o łaskawe nadsyłanie zbywających książek treści społecznej a także beletrystycznej dla „Biblioteki robotniczej w Zakopanem" na ręce tow. W. J. Burnata w Zakopanem ul. Łukaszówka 3.

Nowy Targ. Życie partyjne u nas, które po wyborach do pewnego stopnia zamarło zaczyna się z powrotem ożywiać. Zwołane dnia 7 marca poufne zgromadzenie ludzi chętnych do pracy społecznej i politycznej i przejętych ideą socyalizmu zapoczątkowało na nowo pracę partyjną. Przybyły z Krakowa **tow. Piotrowski** wyjaśnił zgromadzonym obecną sytuacyę polityczną i stan ekonomiczny Polski, wskazując, jako główną przyczynę obecnej dezorganizacyi życia gospodarczego świata wadliwość ustroju kapitalistycznego. **Zmiana na lepsze może nastąpić jedynie w ustroju socyalistycznym**, do którego powinniśmy dążyć przez zorganizowanie się w P. P. S., przez uświadamianie i kształcenie klasy robotniczej. Po wywodach tow. Piotrowskiego, postanowiono bezzwłocznie wybrać Komitet Miejscowy P. P. S. i rozpocząć jak najintensywniejszą pracę. Po krótkich wyjaśnieniach tyczących się samej organizacyi i programu P. P. S. przez tow. Piotrowskiego, wybrano Komitet przez aklamacyę, powołując **na przew. tow. Leję Leona, na sekretarza tow. Chrupkową Bronisławę, skarbnika tow. Synowca.**

Przed nowo wybranym Kom. stoi bardzo ciężka praca, ze względu na silnie panujący tutaj klerykalizm i endekujący inteligencyę, jednakże skład Komitetu daje gwarancyę, że praca pójdzie naprzód i niezadługo wyda owoce.

Ruch spółdzielczy

W obronie chłopsko-robotniczych stowarzyszeń spożywczych

Odkąd kółka rolnicze połączyły się z Towarzystwem rolniczem, co uwydatniło w dziedzinie organizacyi gospodarczej konserwatywny charakter klasy zbogaconych chłopów z pod znaku p. Witosa, — od tego czasu oświecone jednostki, widząc, co się dzieje, zaczęły ubogą ludność wiejską organizować w chłopsko-robotnicze stowarzyszenia spożywcze. Nie podoba się to panującej obecnie w Małopolsce partyi, bo stowarzyszenia te usuwają lud z pod jej wpływu, jaki jej daje aprowizacya, kierowana za pośrednictwem Kółek rolniczych. Rozpoczęto więc z temi stowarzyszeniami walkę na śmierć i życie. Jak ta walka wygląda, niech posłuży obrazek z powiatu podgórskiego. Tutaj wkręcono do starostwa na referenta rolniczego p. inżyniera Szczęsnego Mysłowicza, który jest zarazem sekretarzem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, a więc jednym z interesowanych. Toteż, odkąd p. Mysłowicz zjawił się w starostwie, zaraz rozpoczął kręcią robotę zwalczania chłopsko-robotniczego stowarzysze spożywczych. Z początku z tem się krył, lecz teraz już gra w otwarte karty. Oto fakta mówiące same za siebie. Jest uboga gmina Zbydniowice, gdzie ludność przeważnie bezrolna i małorolna, to co zbierze z pola w jesieni, zje w przeciągu 2 miesięcy, a na 10 miesięcy musi żywność kupować. Istniało tam Kółko rolnicze, lecz wiodło suchotniczy żywot, bo ludności mogło dostarczać maszyn rolniczych itp., to jest to, czego ona nie potrzebuje, a nie dawało produktów aprowizacyjnych, których ta ludność koniecznie się domagała i bez których żyć nie mogła. Kółko rolnicze uchwałą całego walnego zebrania przerobiono na stowarzyszenie spożywcze. Teraz przy rozdzielaniu zboża do siewu p. Mysłowicz wywarł swą zemstę na Zbydniowicach. Na około 80 gospodarstw w Zbydniowicach potrzebujących gwałtownie zboża do wiosennego siewu przyznał 100 kg pszenicy jarej, 200 kg jęczmienia, 200 kg owsa i 10 q ziemniaków. Przytem zapowiedział naczelnikowi gminy (zarazem przewodniczącemu Stowar. spożyw.), że nie wyda mu tego, dopóki nie złoży rachunków z rozwiązanego Kółka rol. Co p. Mysłowicza jako urzędnika starostwa obchodzą rachunki Kółka? Przecież on, jako referent rolniczy, powinien dbać o to przedewszystkiem, by jak najwięcej obsiać i obsadzić gruntu mogła przedewszystkiem ludność najbiedniejsza, a nie rachunki kółkowe! Natomiast pozwolimy się zapytać jak tam stoją u p. Mysłowicza rachunki ze zbożem do siewu w jesieni 1919?.. Czy są one zupełnie czyste? Bo wiemy o tem coś, że żyto i pszenica przeznaczone do siewu zamiast dostać się do rąk rzeczywistych rolników, którzy swych gruntów nie mieli czem obsiać, dostały się do rąk osób z rolnictwem i siewem nic mających nic wspólnego. Czy panny Lole, Stasie, Wandzie i inne osoby wysiały to zboże, które z Składnicy Kółek rolniczych dostały? Pozwolimy sobie w to wątpić! Dochodzą nas słuchy, że tym gminom, gdzie istnieją stowarzyszenia spożywcze, a gdzie niema Kółek rolniczych, nie przydziela p. Mysłowicz nic zboża do siewu i zmusza te gminy, by natychmiast Kółka rolnicze u siebie zakładały. Wogóle p. Mysłowicz teroryzuje ludność swą mamią kółkową. Jeżeli p. inżynier jest takim kółkowcem, niechaj idzie między lud na wsie, niech tam agituje za swemi kółkami, ale zastrzegamy się przeciw temu, by agitacyę uprawiał w biurze, gdzie wszystkim powinien przydzielić to, co się komu słusznie należy. Naturalnie, że taki p. Mysłowicz nie chce walać sobie trzewików chłopskiem błotem, więc woli agitacyę prowadzić w ciepłem biurze, gdzie ma wielki wpływ. Ostrzegamy więc p. Mysłowicza, by taktykę swą wobec stowarzyszeń spożywczych chłopskich zupełnie zmienił.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu" Sekcya Kopenhadzka PPS. Dania Mk. 235·64.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku złożyli: Koło miejscowe zawodowe Związków Kolejarzy w Trzebini Mk. 1941·40 i koron 1669·80. Poprzednio wykazano Mk. 4130·97, razem Mk. 7241·23.

HUMOR I SATYRA

Sztychy.

Nic tak nie plami „Białego Orła", jak — atrament.

Słupy graniczne, dzielące nas na zabory, byłyby dziś niemożliwe. Rozkradliby je rodacy.

(„Szczutek").

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Piątek: 5 godz. „Lilla Weneda" Słowackiego.
Sobota: „Nina" Kampfa.
Niedziela pop.: „Tartuffe" Moliera.
Niedziela wiecz.: „Lilla Weneda" Słowackiego.

Teatr „Bagatela".

Piątek: „Brat marnotrawny".
Sobota: popołudniu: Przedstawienie dla dzieci. Wieczorem „Wuj Bernard".
Niedziela: Przedpołudniem III koncert symfoniczny. — Popołudniu: „Gra serc". — Wieczorem „Brat marnotrawny".

Teatr powszechny.

Piątek: „Krzyżacy".
Sobota: Popołudniu: Dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie". — Wieczorem „Odrodzenie".
Niedziela: Popołudniu „Księżniczka Czardasza". Wieczorem „Odrodzenie".

Operetka w Nowościach.

Piątek: „Targ na dziewczęta".
Sobota: „Manewry jesienne".
Niedziela: Popołudniu „Targ na dziewczęta". Wieczór: „Manewry jesienne".
Poniedziałek: „Manewry jesienne".
Wtorek: „Manewry jesienne".

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Sobota: prof.: Dr Józef Reiss: „Robert Schuman (z ilustr muz.)

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha).

Piątek: Ferd. Hoesick: „Królowa Marysieńka, jako ideał Jana III".
Sobota: Józ. Flach: „Sławne pary kochanków"; część III: Romeo i Julia.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).